Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Sobota 23 czerwca 1928 r. Cena 20 groszy

KURJER WILEŃSKI

Rok V. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 140 (1187)

Przed wyborami do Sejmu łotewskiego.

Jak wiadomo na Łotwie odbędą się wkrótce wybory do Sejmu. To też prace przygotowawcze są już w całej pełni. Wszystkie łotewskie partje polityczne odbywają już posiedzenia i zaczynają energicznie szykować się do samej akcji wyborczej. Nie pozostają również w tyle i ugrupowania mniejszościowe, a między niemi i polskie.

Jak donosi ryski „Tygodnik Polski" redakcja tego pisma zwróciła się do ministra Wierzbickiego z prośbą o wypowiedzenie się jaki jest jego pogląd na przygotowawcze prace przedwyborcze grup polskich.

Zdaniem ministra Wierzbickiego — cała obecnie Łotwa, w szczególności zaś mniejszość polska, przeżywa, w związku ze zbliżającemi się wyborami do Sejmu, a w niektórych miejscowościach, jak naprzykład w Dyneburgu i do samorządów — najpoważniejszy moment w swojem życiu politycznem.

Ustrój demokratyczny państwa łotewskiego, mówi p. Wierzbicki, zapewnia całą pełnię władzy ludowi. Władza prawodawcza, wykonawcza i sądowa należą do ludu, który ją wykonuje przez swych przedstawicieli, posłów sejmowych, a więc los obywateli zależy od nich samych.

Jeżeli zaś chodzi o przyszły rezultat wyborów, to—według ministra Wierzbickiego—są trzy najważniejsze czynniki, od których w głównej mierze będzie zależny.

Na pierwszem miejscu stawia on bierność tamtejszego społeczeństwa i stwierdza, że o ile bierność wogóle należy do zjawisk bardzo smutnych w życiu politycznem i społecznem, to bierność w chwili tak doniosłej, jak obecna, staje się wprost karygodną.

Drugim czynnikiem jest brak świadomości w szerszych masach społeczeństwa, które stoi daleko od życia politycznego i społecznego.

Trzecim czynnikiem będzie technika wyborcza.

Jeżeli chodzi o zadania to—zdaniem p. Wierzbickiego—najważniejszem zadaniem w chwili obecnej jest zwalczanie bierności, gdyż tylko udział jaknajwiększej ilości Polaków w wyborach, może zapewnić większą liczbę posłów, niż jest dotychczas.

Brak świadomości radzi p. Wierzbicki usuwać przez informowanie wszystkich obywateli Polaków o zdobyczach polityczno-kulturalno-oświatowych, jakie osiągnęli, zawdzięczając polskiej frakcji sejmowej.

Co się zaś tyczy techniki wyborczej, to ta przedstawia się w ten sposób, że na prowincji zarządy filji Związku Polaków stanowią komitety wyborcze.

W większych ośrodkach, do których należy i Ryga, w przeprowadzaniu wyborów będą musiały wziąć czynny udział wszystkie stowarzyszenia polskie. Filja Związku Polaków w Rydze będzie stanowiła główne jądro, koło którego będzie się skupiało całe ryskie społeczeństwo polskie.

Sejm łotewski na ostatniem swem posiedzeniu przyjął uchwałę bardzo niedogodną dla mniejszości, szczególnie zaś dla Polaków, a mianowicie zakaz blokowania się.

Obecnie przewidywane jest zwołanie nadzwyczajnej sesji Sejmu, która odbyłaby się przy końcu czerwca lub w pierwszych dniach lipca. Na sesji tej między innemi ma być poruszona także sprawa zmiany tej uchwały. Jednak wielkiej nadziei na zmianę niema.

W najbliższym czasie ma się odbyć w Rydze posiedzenie nowoobranego zarządu ryskiej filji Związku Polaków, na którem będzie omówiona, w porozumieniu z centralą, sprawa przeprowadzenia wyborów na terenie ryskim.

Jak widać z powyższego ruch przedwyborczy w Łotwie już się rozpoczął na dobre i, że rodacy nasi nie zasypiają gruszek w popiele, ale energicznie biorą się do pracy, aby uzyskać jaknajlepsze rezultaty.

J.

Spór o Chorzów.

HAGA, 22.VI. (Pat). W pierwszym dniu rozpraw przed Stałym Trybunałem Sprawiedliwości Międzynarodowej o odszkodowanie za Chorzów przemawiał agent rządu niemieckiego Kaufmann, polemizując z argumentami polskiemi zawartemi w aktach postępowania pisemnego i rozwijając metody i zasady na jakich, zdaniem strony niemieckiej, winno się oprzeć oszacowanie przedmiotu sporu.

Transatlantyccy lotnicy o orlach polskich.

BERLIN, 22.VI (Pat). Dzisiaj w salonach wydziału prasowego urzędu spraw zagranicznych odbyła się zwykła herbatka piątkowa dla korespondentów zagranicznych, na którą przybyli również trzej lotnicy transatlantyccy Koehl, Fitzmaurice i Huehnefeld.

Lotnik irlandzki Fitzmaurice w rozmowie z kilku dziennikarzami polskiemi między innemi z korespondentem PAT oświadczył, że na lotnisku w Baldonel oczekiwano wczoraj przybycia lotników polskich mjr. Kubali i Idzikowskiego. Nieprzybycie ich wywołało nawet pewien niepokój wśród lotników irlandzkich. Mjr. Fitzmaurice oświadczył, że jeżeli lotnicy polscy przybędą na lotnisko w Baldonel mogą być pewni najserdeczniejszego przyjęcia.

Lotnicy irlandzcy udzielą lotnikom polskim najdalej idącej braterskiej pomocy i okażą im całą serdeczność, jaką w stosunku do nich żywią. Fitzmaurice wyraził gorącą chęć odwiedzenia Polski i do bycia lotu do Warszawy.

Odroczenie służby wojskowej dla akademików.

W najbliższym czasie mają być wydane przez Ministerstwo Spraw Wojskowych przepisy wykonawcze do ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym.

Przepisy wykonawcze wyjaśniają między innemi sprawę udzielania odroczeń dla akademików.

Przedłużanie terminu odroczeń dla akademików w wieku lat 23 mają być udzielane najwyżej na dwa lata—tylko w tych wypadkach, w których jest przewidziane przez program przerwanie studjów przez powołanie do czynnej służby wojskowej uniemożliwiłoby zupełnie dalsze ich kontynuowanie. Posatem uzależnione to będzie od stopnia wypełnienia kontygentu.

Wielkie manewry armji sowieckiej.

Na pograniczu polsko-sowieckiem odbywają się od kilku dni wielkie manewry armji sowieckiej. W manewrach biorą udział wszystkie rodzaje broni.

Trudności w utworzeniu rządu niemieckiego.

BERLIN, 22.VI. (Pat). Rokowania o utworzenie gabinetu prowadzone są dzisiaj nadal w uszczuplonem gronie t. zw. komisji sześciu, do której wchodzą z ramienia frakcyj tylko ich przywódcy. Zwrot ku ponownemu podjęciu rokowań, które wczoraj w południe uważano już za ostatecznie zerwane, tłumaczy prasa prawicowa tem, że centrum i demokraci mieli oświadczyć Millerowi, iż nie wezmą udziału w tak zw. koalicji weimarskiej, którąby nie obejmowała niemieckiej partji ludowej. „Vorwarts" i „Vossische Ztg." wyraża przekonanie, że niemiecka partja ludowa zmieniła swe ostre stanowisko pod bezpośrednim wpływem min. Stresemanna.

Rokowania o utworzenie nowego rządu Rzeszy na podstawie wielkiej koalicji rozbiły się dziś w południe tym razem prawdopodobnie ostatecznie z powodu nieprzejednanego stanowiska niemieckiej partji ludowej. Poseł socjalistyczny Müller oświadczył, że uważa dalsze rokowania o utworzenie wielkiej koalicji za bezprzedmiotowe i wystosował do pozostałych po secesji niemieckiej partji ludowej przewodniczych frakcyj zapytanie, czy frakcje te zgodziłyby się wziąć udział w gabinecie opartym na koalicji weimarskiej, t.j. socjalistów, centrum, demokracji i bawarskiej parti ludowej. Przywódcy odpowiedzieli, że odpowiedzą po porozumieniu się ze swemi frakcjami.

Bawarska partja lud. przeciw koalicji weimarskiej.

BERLIN. 22. VI. (Pat). „Vossische Ztg" zapatruje się bardzo sceptycznie na możliwość utworzenia rządu na podstawie koalicji weimarskiej uważając za rzecz wykluczoną, ażeby centrum weszło do rządu bez bawarskiej partji ludowej, która jest odpowiednikiem centrum na terytorjum Bawarji. — Bawarska Partja Ludowa dzisiaj wieczór uchwaliła opowiedzieć się przeciwko ogłoszeniu dnia 11 sierpnia świętem narodowem i nie jest skłonna wziąć udział w koalicji weimarsiej. O stanowisku centrum zadecyduje poniedziałkowe plenarne posiedzenie.

Zamknięcie sesji zwyczajnej i budżetowej Sejmu i Senatu.

WARSZAWA, 22.VI (Pat). Dzisiaj zaraz po zamknięciu posiedzenia Senatu zgłosił się kolejno u pp. marszałków Sejmu i Senatu p. Umiastowski, sekretarz prezydjum Rady Ministrów i doręczył pisma p. prezesa Rady Ministrów, przesyłające im zarządzenia p. Prezydenta Rzplitej z dn. 22 bm. w sprawie zamknięcia z dniem dzisiejszym sesji zwyczajnej i budżetowej Sejmu i Senatu. Zarządzenia p. Prezydenta Rzplitej brzmią następująco:

Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zamknięcia sesji zwyczajnej i budżetowej Sejmu:

„Na podstawie artykułu 25 Konstytucji zamykam z dniem dzisiejszym sesję zwyczajną i budżetową Sejmu".

Warszawa, dn. 22 czerwca 1928 r.

Prezydent Rzeczypospolitej:
(podpisał) *Ignacy Mościcki.*

Prezes Rady Ministrów:
(podpisał) *Józef Piłsudski.*

Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zamknięcia sesji zwyczajnej i budżetowej Senatu:

„Na podstawie artykułu 37 Konstytucji zamykam z dniem dzisiejszym sesję zwyczajną i budżetową Senatu".

Warszawa, dn. 22 czerwca 1928 r.

Prezydent Rzeczypospolitej:
(podpisał) *Ignacy Mościcki.*

Prezes Rady Ministrów:
(podpisał) *Józef Piłsudski.*

Stanowisko Woldemarasa groźbą pokoju.

PARYŻ. 22-VI. Ostatnie oświadczenie litewskiego premjera złożone na zjeździe szaulisów w sprawie Wilna wywołało w prasie tutejszej obszerne komentarze. „Temps" zaznacza, że mowa Woldemarasa raz jeszcze dowodzi, że rząd litewski nietylko nie ma szczerej chęci położyć kres stanowi wojennemu, który od sześciu lat utrzymuje z Polską, lecz wskazuje na to, że Woldemaras trwa w dalszym ciągu na stanowisku prowokacyjnem, stanowiącem poważną groźbę dla pokoju w północno-wschodniej Europie

Wobec tego sprawa zatargu polsko-litewskiego powinna być we wrześniu rozpatrywana w sposób taki, który powinien ostatecznie dać rządowi kowieńskiemu do zrozumienia, że nie wolno mu będzie więcej mącić pokoju europejskiego dla zadowolenia specjalnych swoich ambicyj. „L,Oeuvre" pisze, że mowa Woldemarasa stanowi jasne naruszenie zabowiązań przyjętych przez niego w Genewie. „Avenir" nazywa wystąpienie Woldemarasa warjacką prowokacja i dopatruje się związku między tem wystąpieniem, a antypolską kampanją w Niemczech i Rosji.

Delegacja polska do rokowań w Kownie.

Dnia 25 b. m. udaje się do Kowna na komisję bezpieczeństwa i odszkodowań delegacja polska w następującym składzie: przewodniczący p. Hołówko, naczelnik wydziału wschodniego w M. S. Z., członek delegacji prof. Makowski, naczelnik wydziału traktatowego, sekretarz delegacji p. Perkowski i jako eksperci z ramienia M. S. Wojsk. płk. sztabu gen. Myszkowicz i kpt. szt. gen. Przybylski, oraz z ramienia Min. Skarbu naczelnik Jakóbowski i Nowak.

Wymiana polsko-litewskich więźniów politycznych.

Międzynarodowy Czerwony Krzyż zwrócił się do Polskiego Czerwonego Krzyża z prośbą o przedstawienie mu spisów więźniów polskich znajdujących się na Litwie oraz więźniów litewskich, znajdujących się w Polsce. W związku z powyższem dowiadujemy się, że Międzynarodowy Krzyż Czerwony podjął kroki, celem jaknajszybszego przeprowadzenia zbiorowej wymiany więźniów politycznych pomiędzy Polską a Litwą.

Przed uratowaniem załogi „Italji".

PARYŻ, 22 VI. (Pat). Gen. Nobile zażądał akumulatorów w celu umożliwienia mu nadawania drogą telegraficzną wskazówek, w jakim kierunku mają iść poszukiwania tej grupy jego ekspedycji, która została ze sterowcem „Italją". Nobile radzi, aby samolot zaopatrzony w narty wylądował na lodzie w celu zabrania ze sobą członków jego grupy.

Gęsta mgła spowodowała przerwanie komunikacji radjowej. Jeden z lotników zbadał ziemie położone na północnym wschodzie i doszedł do wniosku, że stan lodu sprzyjać będzie poszukiwaniom grupy Mariano za pomocą sań. Przybycia łamacza lodów „Krasina" oczekują dzisiaj wieczorem w Bergen, skąd „Krasin" wyruszy do Spitzbergu.

Drugi włoski hydroplan śpieszy z pomocą.

PIZA, 22.VI. (Pat.) Hydroplan pod dowództwem Ravazzeniego odleciał dziś o godz. 5 min. 45 Spitzbergu, ażeby współdziałać w poszukiwaniach wyprawy gen. Nobile.

„Małygin" w poszukiwaniu Amundsena.

MOSKWA, 22.VI. (Pat.) Lamacz lodów „Małygin" otrzymał rozkaz rozpoczęcia poszukiwań Amundsena i Guilbauda.

MOSKWA, 22.VI. (Pat.) Olbrzymia kra zatrzymała łamacz lodów „Małygin", który skoro tylko będzie to możliwe posuwać się będzie w kierunku przylądka Leughsmith.

Kongres pokoju w Warszawie.

Przygotowania do międzynarodowego kongresu pokoju zwołanego do Warszawy w dniu 25—29 bm. zostały już ukończone. W kongresie weźmie udział około 300 osób z różnych organizacyj i stowarzyszeń pokoju zagranicą. W tej liczbie 120 Niemców, przedstawicieli niemieckich organizacyj pokojowych. Część uczestników przybyła już do Warszawy.

Dnia 23 bm. rozpoczynają się narady wszystkich komisyj przygotowawczych: rozbrojeniowej, ekonomicznej i dla spraw aktualnych. Otwarcie kongresu nastąpi w poniedziałek. Dokona go prezes stowarzyszeń pokoju b. wicepremjer *Thugutt*. Następnie przemówienie powitalne wygłosi min. *Zaleski* poczem nastąpi odczytanie telegramów powitalnych

Dzień polityczny.

Minister Spraw Zagranicznych *Zaleski* po powrocie do Warszawy wskutek przemęczenia nie opuszcza swego mieszkania. Mimo to jednak kieruje pracami swego resortu. Wczoraj p. minister przyjął posła polskiego w Rewlu p. *Horwata.*

*

Wczoraj popołudniu przybył do Poznania z Warszawy nuncjusz apostolski arcybiskup Marmaggi, witany na dworcu przez duchowieństwo oraz przez przedstawicieli władz z wojewodą Borkowskim, wojskowość z dowódcą okręgu Dzierżanowskim i t. d. Po powitaniu przez kardynała Hlonda nuncjusz Marmaggi przeszedł przed frontem kompanji honorowej i błogosławił sztandar. Nuncjusz zamieszkał w pałacu arcybiskupim. W ciągu dnia zwiedził katedrę. Dziś obecny będzie w seminarjum duchownem na odsłonięciu tablicy ku czci Ojca Św., poczem wyjedzie do Gostynia na zjazd katolicki.

*

Wczoraj o godz. 12 w południe poseł amerykański w Warszawie *Stetson* złożył wizytę marszałkowi Sejmu *Daszyńskiemu.*

*

Wczoraj w Min. Przem. i Handlu zakończyły się rokowania między delegacją polską a czechosłowacką **w sprawie nowej umowy celnej.** Z pomyślnego przebiegu rokowań należy przypuszczać, że w dniu dzisiejszym **parafowany zostanie nowy układ celny przez obie delegacje.**

*

Jedno z pism tutejszych podało błędną wiadomość, że minister sprawiedliwości *Meysztowicz* rozpoczyna urlop wypoczynkowy z dniem 1-go lipca. Ministerstwo Sprawiedliwości zaznacza, że termin wyjazdu min. Meysztowicza nie został jeszcze ustalony.

*

Pan Prezydent Rzplitej podpisał nominacje dr. *Henryka Grubera* na prezesa P. K. O. oraz dr. *Łazarskiego*, dotychczasowego wice-prezesa Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych na stanowisko naczelnego dyrektora Urz. Kontr. Ubezpiecz.

*

Wprowadzenie w życie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 22 marca b. r. o sądach pracy wymaga szeregu rozporządzeń wykonawczych ministrów: Sprawiedliwości, Pracy i Opieki Społecznej, Przemysłu i Handlu, Rolnictwa, Spraw Wewnętrznych i Skarbu.

Jak się dowiadujemy, prace przygotowawcze do wydania tych rozporządzeń są już w toku.

Przewidywane jest wydanie rozporządzenia o powoływaniu ławników, o wyznaczaniu ławników do udziału w posiedzeniach Sądów Pracy, oraz Sądów Okręgowych wreszcie o djetach i kosztach przejazdu ławników.

*

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozpatrywał skargę b. starosty Żukotyńskiego, ostatnio komisarza rządowego Powiatowej Kasy Chorych w jednem z miasteczek woj. lwowskiego, względem którego zastosowano art. 25 ustawy emerytalnej (zakaz zajmowania stanowisk w instytucjach samorządowych przez emerytów państwowych).

Trybunał orzekł, że zakaz ten nie odnosi się do stanowisk w Kasie Chorych.

*

Wczoraj przybył do Krakowa samochodem poseł Stanów Zjedn. w Wiedniu *Waschburn* z żoną. Zwiedzili oni kościół Marjacki, muzeum Czartoryskich i Narodowe, Wawel i t. p.

*

Wczoraj rozpoczęło się czwarte posiedzenie ekspertów Ligi Narodów dla kodyfikacji prawa międzynarodowego.

*

Wczoraj przez stację Stołpce przejechał w drodze do Berlina komisarz Spraw Wewnętrznych Rosji Tołmaczow.

Obrady Senatu.

Przyjęcie budżetu przez Senat.

Wczoraj na posiedzeniu Senatu po odczytaniu kilku interpelacyj przystąpiono do dalszej rozprawy nad budżetem. Dyskusję rozpoczął senator *Pant* (klub niemiecki), stwierdzając, że posłowie niemieccy okazują chęć współpracy z państwem polskiem.

Prezes N. I. K. p. *Wróblewski*, wyjaśnia szereg zarzutów, stawianych w dyskusji przez *senatorów Głąbińskiego i Janu szewskiego.*

Senator *Lubomirski* (B. B.) omawiając sprawę resortu zagranicznego potrąca o rokowania polsko-litewskie. Sprawa wileńska mówi mówca jest już dla nas zamknięta i mogą być regulowane tylko sprawy sąsiedzkich stosunków między obu państwami. Rząd litewski odrzuca wszelkie próby porozumienia, wysuwając wciąż sprawę Wilna. Ostatni jego gest, polegający na uzupełnieniu Konstytucji litewskiej oświadczeniem, że Wilno jest stolicą Litwy spotkał się z potępieniem poważniejszej opinji zachodnio-europejskiej, a spokojne stanowisko naszego rządu zyskało sobie ogólne uznanie.

Listę mówców zamknął sen. *Roman* (BBWR) oświadczając, budżet w formie uchwalonej przez Sejm nasuwa pod tym względem pewne obawy, a jednak zmuszeni jesteśmy—mówi sen. *Roman*—głosować za nim w całości, gdyż jest obawa, że nasze poprawki mogą być przez Sejm odrzucone. Ubolewamy, że Sejm odrzucił projekty ustaw podatkowych, co uniemożliwiło narazie załatwienie poprawy bytu pracowników państwowych. Konstytucja — nasza mówi sen. *Roman* w głównych zarysach odpowiada naszemu rozwojowi i wymogom współczesności. Pewne zmiany są jednak wymagane. Potrzebę tych zmian wyczuwa cały naród. Władza ustawodawcza będzie się musiała zająć również sprawą samorządu terytorjalnego oraz sprawą mniejszości.

Polska chce usunąć wszelkie narodowościowe walki i zapewnić mniejszościom warunki swobodnego rozwoju ich życia kulturalnego i gospodarczego. Ale Polska nigdy nie dopuści, ażeby wrogowie państwowości polskiej na ziemi naszej tworzyli dla siebie teren agitacji.

Przystąpiono do głosowania. Wszystkie poprawki odrzucono, przyjmując zaraz większością głosów budżet bez zmian. Po przerwie uchwalono rezolucję tej treści: Senat ubolewa, że Sejm przez odrzucenie rządowych projektów ustaw podatkowych postawił pod znakiem zapytania podwyżkę poborów pracowników państwowych.

Rezolucje.

Przyjęto dalej rezolucję komisji skarbowo-budżetowej, wzywającą rząd do przedstawienia projektu ustawy o założeniu uniwersytetu ukraińskiego, rezolucję w sprawie utworzenia cywilnego podsekretarjatu stanu lotnictwa. Przyjęto też imiennem głosowaniu rezolucję sen. *Kopczyńskiego*, wzywającą rząd do zniesienia okólnika o nauce religji katolickiej w szkołach, a w szczególności postanowienia o przymusie uczestniczenia nauczycieli w praktykach religijnych jako sprzecznym z konstytucją. Przyjęto też rezolucję sen. *Thulliego* wzywającą rząd do wniesienia ustawy, znoszącej ograniczenia wszystkich wyznań z czasów zaborczych. Przyjęto dalej rezolucję w sprawie dodatku kwalifikacyjnego i dodatku dla ciężko poszkodowanych inwalidów. Przyjęto rezolucje w sprawie przedłożenia projektu reformy podatku przemysłowego, w sprawie wprowadzenia w życie różnych zakładów wychowawczych poprawczych, w sprawie ubezpieczenia robotników na starość i niezdolności do pracy, wreszcie uchwalono rezolucję w sprawie wykonania ustaw ochronnych, w szczególności o zakazie pracy nocnej w przemyśle włókienniczym.

Amnestja.

Po załatwieniu wszystkich rezolucyj przystąpiono do drugiego punktu porządku dziennego t. j. do sprawozdania komisji prawniczej o projekcie ustawy o amnestji z powodu dziesięciolecia odzyskania niepodległości przez państwo polskie. Ustawę tę krótko zreferował sen. *Posnar* zaznaczając, że komisja prawnicza przyjęła ją bez dyskusji, wychodząc z założenia, że ustawa ta, jakąkolwiek ona jest, to jednak przez sam fakt, że przyszła do skutku zasługuje na to, ażeby w chwili tak uroczystej jaką jest 10-lecie niepodległości przyjąć ją bez zmiany. Wszelka dyskusja przedłużyłaby tylko ten stan rzeczy i odwlekłaby chwilę, w której państwo polskie wyciąga rękę pokoju i zgody również do winowajców odbywających karę za swe przewinienia.

Ustawę amnestyjną przyjęto jednomyślnie bez dyskusji. Ostatni punkt porządku dziennego, t. j. wybór czterech członków Trybunału Stanu na życzenie senatorów odroczono do następnego posiedzenia. Na tem zakończono obrady Senatu. Następne posiedzenie nie zostało wyznaczone.

Z całej Polski.

— **Pierwszy ogólnopolski kongres krajoznawczy.** W czasie Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu, Polskie Towarzystwo Krajoznawcze zwołuje pierwszy ogólnopolski kongres krajoznawczy. Obejmie on dwa posiedzenia plenarne i prace w 5 sekcjach: 1) krajoznawstwa jako nauki, 2) krajoznawstwa jako popularyzacji wiedzy o kraju, 3) krajoznawstwa w życiu państwowem i społecznem, 4) turystyki i krajoznawstwa, 5) krajoznawstwa i szkoły.

Wielki raid kawalerji K. O. P-u.

Przed kilku dniami rozpoczął się wielki raid kawaleryjski wszystkich szwadronów K. O. P u.

Raid odbywa się z północy na południe wzdłuż granicy sowieckiej, łotewskiej i niemieckiej.

Wysiedlenie z granic Polski.

Z rozkazu władz administracyjnych wczoraj został zatrzymany przez policję przebywający od kilku dni w Wilnie zbiegły rzekomo z więzienia w Mińsku b. oficer carski Grigorjew.

W dniu wczorajszym Grigorjew pod eskortą policyjną został wywieziony z Wilna, celem wysiedlenia go z granic Polski jako cudzoziemca „uciążliwego dla Polski".

Sprawa wymiany więźniów kryminalnych.

Władze litewskie zaproponowały władzom polskim dokonania wymiany 2 więźniów kryminalnych. Litwini wydają nam zawodowego złodzieja i bandytę Sołeckiego zaś w zamian za niego żądają bandyty Macyjewicza. W związku z tem władze polskie wszczęły dochodzenie, celem ustalenia stopnia winy bandyty Sołeckiego.

PO STRZAŁACH W SKUPSZCZYNIE.

Rezolucja grupy chorwackiej.

BIAŁOGRÓD, 22.VI. (Pat.) Po dyskusji nad sytuacją polityczną odbytej w porozumieniu z przewodniczącym grupy rannym posłem Stefanem Radziczem i po wysłuchaniu wszystkich członków grupy, koalicja włościańsko-demokratyczna uchwaliła następującą rezolucję:

Grupa włościańsko-demokratyczna powstrzyma się od udziału w pracach parlamentu, gdzie w legalnej walce o równość, sprawiedliwość i humanitarność przelana została krew kolegów i przyjaciół, dopóki nie będzie udzielone zadośćuczynienie, dopóki nie dane będą gwarancje, niezbędne dla całkowitego równouprawnienia. Samo przez się zrozumiałe jest, że grupa nie będzie utrzymywała z rządem żadnych stosunków i odrzuca wszelkie materjalne odszkodowanie za niedające się przywrócić życie kolegów i ojców rodzin. Grupa włościańsko demokratyczna wyraża przekonanie, że naród sam własnemi środkami zdoła zabezpieczyć byt rodzinom ofiar. Grupa zwraca się do narodu z prośbą o zachowanie w tych trudnych chwilach niezbędnego spokoju i zaufania do kierownictwa i przedstawicieli swych, którzy w odpowiedniej chwili ogłoszą swe ostateczne decyzje, rozstrzygające o przyszłości. Następne zebranie grupy odbędzie się w Zagrzebiu.

Trumny ze zwłokami posłów.

BIAŁOGRÓD, 22-VI. (Pat). Wczoraj o godz. 6-ej popołudniu trumny ze zwłokami posłów: Pawła Radicza, Bassaryczka przewiezione zostały na dworzec. Za trumnami prócz rodzin zmarłych kroczyli członkowie rządu i niemal wszyscy posłowie. W żałobnym pochodzie wzięła udział kilkotysięczna rzesza publiczności. Pokoju nigdzie nie zakłócono. Po odśpiewaniu „Requiem" trumny złożone zostały w wagonie pociągu, który o 11-ej wieczorem odjechał do Zagrzebia. W pociągu tym zajęli miejca wszyscy członkowie grupy włościańsko-demokratycznej.

Cały Zagrzeb oczekiwał przybycia zwłok.

ZAGRZEB, 22. VI. (Pat.) Na pociąg z Białogrodu, wiozący zwłoki posłów chorwackich oczekiwało przeszło 20 000 osób. Zwłoki przewieziono do kaplicy pałacowej, w której wiceprezes grupy posła Radicza, Regaze, wygłosił przemówienie, podnosząc zasługi deputowanych, którzy zginęli tragiczną śmiercią. Nawoływał ludność do zachowania spokoju i rozejścia się do domów. Nie było żadnych incydentów.

Krwawa manifestacja w Zagrzebiu.

BIAŁOGRÓD, 22.VI (Pat). W Zagrzebiu trwały w dalszym ciągu manifestacje, które w pewnym stopniu były spowodowane przez zakaz używania broni palnej przez policję, co manifestanci tłumaczyli jako dowód słabości władz. Policję kilkakrotnie przyjmowano strzałami, próbowano budować barykady. Prócz dwu zabitych jest po obu stronach wielu rannych.

Dokonano licznych aresztowań, głównie wśród komunistów. W celu uniknięcia rozlewu krwi władze policyjne wydały zarządzenie zamknięcia kawiarń, kinematografów, teatrów i bram domów o godz. 19 wieczorem. Wszelkie zbiegowiska uliczne są również surowo wzbronione.

WIEDEŃ, 22 VI. (Pat). Według doniesień dzienników z Zagrzebia wczorajsza demonstracje rozpoczęły się o godz. 8-ej wiecz. przed kawiarnią Corso, gdzie było skoncentrowana policja, która zamknęła ulicę, prowadzącą do budynków konsulatu włoskiego. Przed kawiarnią zebrał się tłum liczący około 5 tys. głów. Wybito szyby w kawiarni i wyrzucono umeblowanie kawiarniane na ulicę, robiąc z jego szczątków barykadę. Kiedy sytuacja stała się groźną, policja otrzymała rozkaz strzelania. Oddane ogółem 10 salw, 4 osoby zostały zabite, a przeszło 50 rannych.

Odpowiedzialność karna zabójcy.

BIAŁOGRÓD, 22.VI (Pat). Poseł Raczicz odpowiadać będzie z art. 155 Kod. Karnego za dwa zabójstwa i dwa usiłowania zabójstwa. Minister Spraw Zagranicznych Marinkowicz, przebywający w Bukareszcie na konferencji Małej Ententy wezwany został telegraficznie do Białogrodu, dokąd ma przybyć dzisiaj wieczorem.

Nawoływanie do zachowania spokoju.

BIAŁOGRÓD, 22.VI. (Pat.) Omawiając krwawe zajścia w parlamencie zagrzebskim „Nowości" w artykule wstępnym ostro atakują rząd, zaznaczając jednak, że należy w chwili obecnej zachować spokój, który dyktuje wzgląd nietylko na własne interesy, lecz na interesy drogiej Chorwacji, dla której cierpią przywódcy. Powinniśmy utrzymać pokój, gdyż wzruszenie choćby najbardziej uzasadnione jest złym doradcą, zwłaszcza w chwili obecnej, gdy mamy powziąć decyzję, jakie ma być nasze stanowisko po tej strasznej zbrodni.

Stan zdrowia St. Radzicza.

BIAŁOGRÓD, 22.VI. (Pat.) Według ostatniego biuletynu stan zdrowia Stefana Radzicza jest zadawalający. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zwróciło się do znanego chirurga wiedeńskiego Hingera z prośbą o przybycie do Białogrodu, celem objęcia opieki nad Stefanem Radziczem.

Pretendent do tronu chorwackiego.

WIEDEŃ. 22. VI. (Pat.) Do „Wiener Allgemeine Ztg." donoszą, że w Chorwacji pojawił się pretendent do tronu chorwackiego. Jest nim książę Kontromananicz. Ojciec jego odegrywał na dworze cesarskim wielką rolę. Informator dziennika twierdzi, że strzały w Skupszczynie oddane zostały wtedy, gdy Paweł Radzicz w mowie swej wspomniał nazwisko ks. Kontromanicza. Szczegół ten—jak twierdzi wiedeński dziennik — nie został podany przez oficjalne sprawozdanie z posiedzenia.

Z Litwy Kowieńskiej.

Ustąpienie przedstawiciela szwedzkiego w Litwie Undena i konsula szwedzkiego Holmgrena.

KOWNO 22.VI *(tel. wł.)*. Przedstawiciel szwedzki w Litwie Unden i konsul szwedzki Holmgren opuszczają swe stanowiska w Litwie. Unden zostaje przeniesiony na inną placówkę dyplomatyczną, Holmgren zaś zostaje zamianowany szefem wydziału prasowego szwedzkiego M-stwa Spr. Zagr. Ustępujący dyplomaci złożyli już wizyty pożegnalne.

Na opróżnione stanowisko przedstawiciela szwedzkiego w Litwie zostanie zamianowany konsul szwedzki w Budapeszcie. Rząd litewski wyraził już swą zgodę na tę nominację.

Handel zagraniczny Litwy.

25 miljonów litów deficytu.

KOWNO. 22.VI. *(tel. wł.)*. W ciągu maja b. r. eksport litewski wynosi 17,4 milj. lt. import zaś 27,2 milj. lt. czyli import jest większy niż eksport o 9,8 milj. lt.

W porównaniu z kwietniem eksport wzrósł o 2,8 milj. lt. W maju wywieziono więcej, niż w kwietniu: — mięsa 94,4 ton wobec 47,5 tonn, masła 136,9 tonn wobec 176 6 tonn, jaj 744 3 tonn wobec 255,0 tonn, papierówki 9 960,7 tonn wobec 3 592,4 tonn, celulozy 4057,1 tonn wobec 3.207.3 tonn.

Mniej wywieziono koni oraz lnu ogółem na sumę 700 tys. lt.

Import w porównaniu z kwietniem wzrósł o 2,7 milj. lt. Bardziej się zwiększył wwóz materjału budowlanego niemal o 1 milj. lt., również nafty o 1 milj. lt. węgla i samochodów.

W ciągu stycznia—maja b. r. eksport litewski wynosi 99,1 milj. lt. import zaś 124,1 milj. lt. *czyli pasywa bilansu handlowego wynoszą 25,0 milj. lt.*

Ze świata.

— **Ostatni koncert Paderewskiego w Paryżu.** 23 b. m. odbędzie się w Paryżu ostatni w tym sezonie koncert Paderewskiego. Znakomity pianista grać będzie tym razem wyłącznie utwory Chopina. Dochód z koncertu, który i tym razem odbędzie się w Teatrze Champs Elisees przeznaczony jest dla Towarzystwa Filantropijnego budowy miasteczek-sanatorjów.

— **Największy samolot.** Z wiosną roku przyszłego ma być dokończona budowa olbrzymiego samolotu-wodnopłata dla regularnej komunikacji powietrznej między Europą a Ameryką. Będzie on największym samolotem doby obecnej. Olbrzyma tego będzie poruszać 12 silników, które będą tak silne, że 6 z nich wystarczy do utrzymywania w powietrzu samolotu. Ogólna siła motorów wynosić ma 4.000 MK., szybkość ponad 2.000 klm. na godzinę. Samolot Dorniera będzie mieścił 40 osób, z których 10 przypadać będzie na obsługę, 30 zaś na pasażerów. Obsługa składać się będzie z kapitana, pilotów, mechaników radjotelegrafistów, a nawet kucharzy, gdyż samolot poza miejscami sypialnemi będzie miał kuchnię elektryczną z salą jadalną. Zbiorniki benzynowe olbrzyma mają mieścić paliwa na 6.0000 klm. lotu.

— **Moskwa, a proces Beli Kuna.** Telegraphen Union donosi z Moskwy, że koła sowieckie interesują się bardzo procesem przeciwko Beli Kunowi. Liczą się z tem, że natychmiast po ukończeniu procesu zostaną przedsięwzięte kroki celem przewiezienia Beli Kuna do Moskwy, gdzie zamiast Smeraja, który został przeniesiony na Daleki Wschód ma objąć kierownictwo środkowo-europeiskiego oddziału międzynarodówki komunistycznej.

Przemiły interview.

Rozmowa z p. Kaźmierą Iłłakowiczówną.



Wywiad z najsławniejszą dziś, polską poetką, to — fakt, który nie codzień się zdarza. Nic też dziwnego, że wielce przejęty byłem swoją misją; uradowany—nie mniej wszakże. Wieczór dnia poprzedniego przyczynił się do tego rozradowania niepomiernie, albowiem, pozatem, iż wogóle niedużo jest znakomitych poetek, mniej jeszcze jest takich, któreby stosownie do swej znakomitości, równie mile czytały, względnie recytowały własne poezje, tak jak to czyni p. Iłłakowiczówna. Przeważnie, autorzy „kładą" swoje utwory. Ale—ad rem.

My wszyscy tu mieszkający, bardziej czy mniej „tutejsi" a jednakowo w Wilnie rozmiłowani, z zaciekawieniem, każdemu przyjezdnemu pytanie zadajemy:

— Jakżesz... Wilno?..

A potem z niepokojem czekamy na odpowiedź, jeśli odrazu nie padła, chociaż przeważnie jej jesteśmy pewni—zasadniczo.

Odpowiedź tem ciekawsza, im bardziej zajmujący jest ten ktoś zapytywany. Tembardziej, jeśli to jest *Ktoś*, naprawdę, jak—w danym wypadku. Korzystając zatem z łaskawie udzielonej nam audjencji poszedłem wypełnić wdzięczną misję.

Tkwiła w tem wszakże pewna trudność. Wywiad, interwiew, obrzydłe, oklepane, zużyte wyrazy. Zaraz przywodzą na myśl jakieś oficjalne osobistości, szereg nudnych sztywnych pytań, wytartych od zbyt częstego użytku frazesów, szablonowy dyskurs wedle z góry przewidzianego schematu. A potem:

„Szanowny interlokutor"... „Nasz rozmówca"... brrr!..

Szybko się pocieszyłem jednak, myślą, że tym razem „Szanowny interlokutor" jest zbyt interesujący na to, aby pozwolił się nudzić podobnemi rzeczami i że to będzie naprawdę „przemiłe interview".

Nie zawiodłem się. Natomiast zawiodłem się z innego powodu. Oto wspomniane już pytanie nieodzowne, w swej najważniejszej, może, części, zostało bez odpowiedzi. Wina... grypy. Ten to złośliwy bakcyl dręczący aktualnie nieszczęsnych warszawian dopędził p. Iłłakowiczównę aż tu, w Wilnie i parę dni już trzyma w domu (z przerwą na wieczór środowy). Wilno „jako takie", odpada zatem. Zostają — wilnianie.

Nasz gość powiada.

— „Gościnność i dobroć, z jaką przyjęło mnie Wilno którego, acz tutaj urodzona, nigdy nie znałam, bo wyjechałam stąd niemowlęciem, budzą we mnie prawdziwe wzruszenie. Ofiarowano mi na czas pobytu gościnę w pustym, doskonale urządzonym domu jednego z tutejszych ziemian. Drugi gościnny dom karmi mnie wybornemi obiadami; luminarze tutejsi oprowadzają mnie po mieście. Pan wojewoda Wileński był tak łaskaw, że zabrał mnie drezyną do Nowogródka, gdzie przyjęto mnie również z najwyższą dobrocią i nawet zaproszono na dłuższy pobyt w celu poznania okolicy".

Tu znów „pytanie nieodzowne". Nowogródek jest przecież czarujący. Miły jak rzadko które inne miasto. Rozmiłowałem się w nim wielce, chociaż widziałem go zaledwie dwa razy i tylko po dniu za każdym razem, — przeto z niezmierną ciekawością rzuciłem owo „nieodzowne". Odpowiedź uradowała mnie ogromnie.

— „Jest to prześliczne miasto i niewątpliwie tam powrócę. Zaimponowała mi specjalnie wzorowa czystość miasteczka i estetyka, jaka cechuje urządzenie wewnątrz gmachu wojewódzkiego. Jedyny to — z wyjątkiem Belwederu — gmach urzędowy, znany mi, w którym kwiaty, wyglądają pielęgnowane i stoją na pierwszem miejscu a nie zakurzone i zawstydzone po kątach".

Mówię o pięknej okolicy stron mickiewiczowskich. Rozmowa zeszła na rodzinne strony Gościa. Czytałem w swoim czasie coś o Żmudzi w jednym życiorysów p. Iłłakowiczówny, pytam przeto aby się upewnić o tem i dowiaduję się, że stamtąd pochodzi Jej rodzina. Istnieje nawet w okolicach Telsz wieś Iłłoki, prawdopodobnie dawne gniazdo tatarskich przodków Poetki. Zapytuję więc co, za swoją „ojczyznę właściwą" uważa p. Iłłakowiczówna.

— „Serce moje chwiało się zawsze między Łotwą dzisiejszą (parafja Indrycka nad Dźwiną), Anglją, gdzie byłam parę razy, a Poznańskiem, które od roku 1920, stało się najbardziej przyciągającem mnie centrum wiejskiem, bo tam, u różnych znajomych spędzam krótkie i rzadkie urlopy".

— Jednakowoż...

— „Sądzę, że człowiek, najbardziej nawet koczowniczy, czuje potrzebę choćby duchowego tylko zakorzenienia się, chciałby, aby się ktoś do niego przyznawał, jeśli nie za życia, to przynajmniej po śmierci. Ponieważ nie mam żadnych bliskich przez więzy krwi, przyjaciele zaś moi, rozsiani są po całym, niemal, świecie i są nawet różnych narodowości, zaczęło mi się wydawać, że dzielnica z której pochodzę jest tą rodziną, do której chciałabym od czasu do czasu powracać, bo przecież *do powracania — nie do mieszkania służy zwykle dom rodzinny.* Dlatego zgodziłam się na łaskawe zaproszenie p. Hulewicza, by w mojem ojczystem mieście wejść na estradę, czego wogóle, nigdy nie zwykłam czynić".

— Zasadnicze, jakieś względy Pani, temu przeszkadzają?

— „Tak jest. Uważam, że książki drukują się właściwie po to, aby wszędzie autorom pokazywania się, tembardziej, że dla zwolenników czyjejś poezji, zwykle, spotkanie jej twórcy jest ciężkiem rozczarowaniem".

Protestuję gorąco. W danym wypadku jest to zgoła nieprawdopodobne. Pytam o wrażenia środowe, to preludjum jakby do soboty. Czy było przykre?

— „Przeciwnie, na „Środzie" była atmosfera zupełnie urocza. Prześlicznie mówił p. rektor Pigoń a te wszystkie osoby, które zaszczyciły mój skromny „występ" swoją obecnością, miały tak życzliwe twarze, że nie można się było ich bać".

Cieszę się bardzo. Pytam o program sobotni.

— „Będę czytała po trochu ze wszystkich prawie moich tomów, których jest— o zgrozo — aż 14. W paru większych utworach sekunduje ani najuprzejmiej p. Hulewicz. Obawiam się tylko bardzo, że mego cichego głosu nie będzie słychać w większej sali".

— Sądzę, że będzie. Sala w gimn. Mickiewicza, gdy jest pełna ma dobrą akustykę. A niewątpliwie zapełniona zostanie. Wilno, witało gorąco, już mniej z niem związanych twórców, Panią — powinno jeśli nie więcej, to na pewno nie mniej życzliwie, a nawet serdecznie przyjąć

———

Czas, ten przykry wymysł, który ludzie sobie ku utrapieniu stworzyli, uleciał spory i szybko niezmiernie, co jest zrozumiałe dla tych którzy p. Iłłakowiczównę znają. Dodam tyle tylko, że wbrew jej słowom w tym wywiadzie powiedzianym, nietylko nie doznałem rozczarowania „zwolennik czyjejś poezji poznając jej autora", ale przeciwnie—wyszedłem oczarowany...

S. Kl—ski.

* * *

Gość z gwiaździstego świata.

Tembardziej wdzięczni być musimy Kazimierze Iłłakowiczównie za przyjazd do nas, jeżeli najtragiczniejsze chwile życia swojego przeżyła w Wilnie. Nie wiem, co jej miasto nasze ongiś zrobiło, to pewna, że dziś by rade zagładzić czem tylko będzie mogło, choćby w najmniejszym stopniu, tamte, bolesne wrażenia.

Takie dumne, takie serdecznie dumne jest stare Wilno ze swojej córy. A jakkolwiek wielkim może być żal Iłłakowi-

Życie gospodarcze.

Konjunktury gospodarcze Polski.

Jedno z pism łódzkich zastanawia się nad *stanem płodów rolnych*, uważając, że tegoroczną kampanję rolniczą będzie można zaliczyć do jednej z cięższych, jakie mieliśmy w ostatniem pięcioleciu.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, okazało się, że dla całej Polski straty przeciętne w pszenicy ozimej wynoszą 7,5 proc., a w życie 9,1 proc.

Najmniej ucierpiały województwa poleskie i wileńskie, a najwięcej warszawskie gdzie przepadło blisko 14 proc. obsianej powierzchni.

Jare zboża nasogół przedstawiają się w całym kraju lepiej. Stan buraków jest względnie zadawalający, wszędzie bowiem dobrze powschodziły. Sadzenia ziemniaków w wielu okolicach jeszcze nie ukończono.

Szereg danych statystycznych zebranych z całej Polski wskazuje, że w obecnych warunkach urodzaj będzie znacznie niżej średniego.

Mimo pesymizmu jaki zdaje się wiać z powyższych informacyj, nie można już załamywać rąk nad klęską nieurodzaju, gdyż wiele poprawić może jeszcze korzystny stan pogody.

„Ilustrowany Kurjer Codzienny" z dnia 16.VI b. r. mówi o *niedomaganiach naszego eksportu*. Podkreślając na wstępie konieczność rozwoju eksportu towarowego i kapitałowego wskazuje na *zmniejszenie się wywozu* do Rumunji, Szwecji, Szwajcarji, Węgier, Włoch, Belgji, Francji, Anglji, Rosji i Indyj Brytyjskich.

Np. w pierwszym kwartale b. r. eksport do Anglji spadł o 20 milj. zł., do Szwecji o 20 milj. zł., do Rumunji o 6 milj. zł., do Indyj o 13 milj. zł. do Włoch o 5 milj. zł., do Rosji o 6 milj. zł., do Węgier o 4,8 milj. zł. i t. d.

W przeciwieństwie do powyższych krajów eksport nasz wzrósł do krajów Europy Środkowej, t. j. do Niemiec (o 20 milj. zł.), Czechosłowacji (o 20 milj. zł.) i Austrji (o 14 milj. zł.). Spadek eksportu objął bardzo liczne działy przedsiębiorstw eksportu przemysłowego, a mianowicie przemysłu cukrowniczego (o 32 milj. zł.), naftowego (o 9 milj. zł.), węglowego (o 15 milj. zł.), metalowego (cynku, ołowiu i żelaza) oraz włókienniczego. Ogólny eksport gotowych wyrobów przemysłowych zmniejszył się z 202 milj. zł. na 156 milj. zł. Natomiast wzrost eksportu obserwujemy w niektórych działach eksportu rolniczego, jak produktów zwierzęcych, zwierząt żywych, masła, drzewa i nasion. Jeśli chodzi o *przyczyny tego stanu rzeczy*, to przedewszystkiem należy tu wymienić *silny rozwój komunikacji wewnętrznej i wysoki poziom cen wewnętrznych*. Dalszemi przyczynami są: brak odpowiedniego aparatu reklamowego i ajencyjnego zagranicą, brak dobrych i szybkich informacyj handlowych których Państw. Inst. Eksport. dotychczas nie zdołał jeszcze zorganizować, brak kredytów i banków eksportowych, brak jednolitego kierownictwa organizacji eksporterów, brak doświadczonych kupców handlu eksportowego, niedoświadczenie i mała sprawność naszego aparatu konsularnego, wreszcie niechęć do składania ofert w przekonaniu, że nie potrafimy ostać się konkurencji innych przemysłów, oraz niechęć ponoszenia ofiar na wet chwilowych, mogących jednak rentować się w przyszłości. *Pozatem istnieją również przyczyny głębsze i od nas mało zależne*. Polska jest krajem rolniczo-przemysłowym znajdującym się na pograniczu dwóch kultur, Zachodu i Wschodu. Eksport Polski osiągnie należyty poziom tylko wtedy, gdy będziemy pielęgnowali obydwa wielkie działy eksportu: przemysłowy i rolniczy. Otóż naturalnym odbiorcą naszego eksportu rolniczego są Niemcy, a *naturalnym odbiorcą eksportu przemysłowego jest Rosja*. Tymczasem Rosja już od szeregu lat nie wchodzi w rachubę jako odbiorca przemysłu polskiego.

To też, mimo ożywionej działalności Państwowego Instytutu Eksportowego, wprowadzającego szereg ulg taryfowych, podatkowych i kredytowych dla eksportu, oraz szereg innych udogodnień — eksport nasz znajduje się w bardzo trudnych warunkach.

Połączenie T-wa Rolniczego ze Zw. Kółek i Organizacyj Rolniczych w Nowogródku.

Na terenie województwa nowogródzkiego dawała się odczuwać potrzeba skoordynowania prac dokoła podniesienia rolnictwa. Dotychczas pracowały na tem polu dwie organizacje: Związek Kółek i Organizacyj Rolniczych oraz Towarzystwo Rolnicze, które chociaż prowadziły prace samodzielnie, to jednak zakres tych prac, oraz cele miały te same. Chodziło więc o to, aby dla dobra rolnictwa prace te poprowadzić wspólnie.

Pierwsze w tym kierunku zbliżenie między Org. Kółek Rolniczych i T-wem Rolniczem nastąpiło w okresie wyborów. Od tego czasu wyczuwała się stale u tych organizacyj wyraźna już tendencja do połączenia się. W rezultacie T-wo Roln. i Zw. Kół. i Org. Roln. wystąpiły z odpowiedniemi memorjałami do p. woj. Beczkowicza, który sprawę połączenia potraktował bardzo przychylnie.

Wczoraj pod przewodnictwem p. woj. Beczkowicza odbyła się konferencja połączonych prezydjów obu organizacyj, w której wzięli udział ze strony T-wa Rolniczego pos. *Rdułtowski*, prezes Okr. T-wa Roln. p. *Mackiewicz* i kierownik fermy Chamowszczyzna p. *Bereżniewicz* i ze strony Zw. Kółek Rolniczych prezes Rady p. *Małski*, prezes Okr. Zw. Kół. Roln. p. *Jeleński*, oraz członek zarządu p. *Dębski*.

Po dłuższej dyskusji doszło do uzgodnienia poglądów na sprawę połączenia się tych organizacyj, oraz zasad, na jakich połączenie to ma być oparte. Jak już ustalono podstawową i najniższą jednostką przyszłej organizacji będzie Kółko Rolnicze, które jednocześnie korzystać będą z jednakowych uprawnień z wyraźnem podkreśleniem czysto fachowości.

Na zakończenie ustalono, iż następne posiedzenie, które odbędzie się dnia 5-VII br. r., zajmie się już szczegółami połączenia.

Z CAŁEGO KRAJU.

— **Posiedzenie komisji rolnej.** Dnia 21-go b. m. odbyło się posiedzenie komisji rolnej na powiat wileńsko-trocki. Posiedzenie to zwołano celem zlikwidowania całego szeregu zatargów, powstałych pomiędzy robotnikami rolnymi a ziemianami. Ogółem zlikwidowano 26 zatargów.

czówny do Wilna jest ono w niej, jest duch jego w jej poezji; i choćby ona sama tego nie wiedziała, my ten „swój" ton wyczujemy zawsze. Jest on w rozmodleniu się, w krzyku do Boga i Marji Przenajświętszej, do Pani naszej z Ostrej Bramy, w potędze uczucia, w poważnej i uroczystej zadumie i w zbrataniu się z naszą przyrodą. U nas tylko są takie dyrwany czombrem porosłe, któremi przechodzi wielka Czarownica, wyczarowująca potęgą słowa najskrytszy ból serca kobiecego. Ból za dzieciątkiem którego niema i za ukochanym, który odszedł czy nie chciał. Za ukochanym najdroższym i nienawistnym zarazem, któremu chce się być „Strzygą", prześladującą czarami:

„Nie dojdzie żaden owoc, kłos żaden nie będzie źrały,
dokąd pod dach Twój nie wejdę na jawie z duszą i ciałem".
„Niema na moją wolę ni rady ni lekarstwa.

A jednocześnie chce się ponieść dla niego najcięższą, najboleśniejszą „Ofiarę":

„...a memi łzami, jak pereł sznurem
uwieńczysz kochanki skronie".

Tę wielką skalę bólu i tęsknoty, tę Golgotę kochanki i matki wypowiedziała, wyśpiewała Iłłakowiczówna najpiękniejszemi w świecie słowami za nas wszystkie. My tylko wiemy ile w tem jest prawdy. Że właśnie tak się czuje, tylko się tego tak powiedzieć nie umie. I za to jej cześć!

Nie jestem krytykiem z zawodu i nie poważę się nigdy rozstrząsać w jakiejkolwiek mierze twórczości Iłłakowiczówny. Jest dla mnie starszą siostrą w poezji, niedoścignionym wzorem. Mówię o tem, co mnie w jej poezjach najwięcej za serce wzięło. Oto wszystko. Więc ten jej ból indywidualny, który jest tak wypowiedziany, że urasta do "miary symbolu, że jest odźwierciadleniem i głosem tysiąca, miljona pokrewnych bólów, swojego własnego głosu nie mających. A potem jej przejęcie się głębokie wszelką klęską i wszelką nędzą światem chodzącą.

Poważne nawoływanie skrzepniętych w codziennej pracy serc, by się zbudziły i rozejrzały, by rzuciły okiem poza wschodnią granicę: co się tam dzieje, co się tam wyprawia, podczas gdy my śpimy spokojnie. Żeby nie był daremnym „Głos księdza Budkiewicza zza grobu". Tu u nas głos ten bije w dusze strwożone jak młotem. My tu nie potrzebujemy się budzić, my nie śpimy. Patrzymy ku Litwie i powtarzamy sobie pocichutku:

„A jeśli wrócisz dom nam,
jeśli nas, smętnych tułaczy,
w litewskie Twoje włości
wprowadzić z powrotem raczysz,
o Ty, co z rajów dalekich
spływasz litości smugą!
przysięga z nas każdy — jednako
być Polski i Litwy sługą".

O tak. Myśmy to sobie już dawno myśleli. Ale przyszedł Ktoś Złotousty i powiedział za nas głośno.

Przyszedł... a może powrócił. Bo nie za nas właściwie, ale z nami razem powiedział. Jak litanię najstarszy brat zaczyna, a z bratem: „zmiłuj się zmiłuj" wszyscy chórem powtarzają. Ktoś bardzo swój. Może już od nas nie odejdzie zupełnie. Może zostanie cieniuchna choćby nić nawiązana i już się nie zerwie więcej. Ten feljeton ma znaczenie powitania. My wszyscy tutaj mówimy tak jak myślimy. Jakżebym chciała, by słowa moje wzięte były przez wielką poetkę, jeśli je czytać wogóle będzie, tak jak zostały wypowiedziane: poprostu i serdecznie.

Wanda Niedziałkowska-Dobaczewska.

Wieści i obrazki z kraju.

Zjazd starostów woj. nowogródzkiego.

(Tel. od wł. kor. z Nowogródka).

Onegdaj odbył się w Nowogródku zjazd starostów województwa nowogródzkiego, który obradował przez cały dzień pod przewodnictwem wojewody Beczkowicza. Obrady trwały od 10 ej rano do 12 w nocy. Otwierając zjazd wojewoda Beczkowicz w przemówieniu swem zaznaczył, że rozszerzone przez najnowsze ustawy uprawnienia wojewodów i starostów wkładają na nich zwiększoną odpowiedzialność za wszystko, co się dzieje w powierzonych ich pieczy jednostkach administracyjnych.

Rola administratora nie może ograniczyć się tylko do przestrzegania, ażeby obowiązujące ustawy były wykonywane. Administrator musi wpływać na kształtowanie się stosunków, musi być istotnym motorem życia, a ten fakt zwiększa jego odpowiedzialność, której nie można przerzucać na inne jednostki.

Wojewoda podkreślił konieczność sprzęgnięcia całego społeczeństwa w pracy nad wzmożeniem potęgi państwa. W dalszym ciągu swego przemówienia wojewoda scharakteryzował ogólną sytuację polityczną w kraju, poczem wygłoszono następujące referaty:

Stan bezpieczeństwa w województwie, sprawy aprowizacyjne, wybory do gmin żydowskich, wybory do Rady Wojewódzkiej, organizacja związków opiekuńczych, nowa ustawa budowlana, ustalenie projektowanej sieci dróg bitych na terenie województwa, Targi Północne i Wystawa Rolnicza w Wilnie i t. d. Nad referatami rozwinęła się obszerna dyskusja, w czasie której ustalone zostały wytyczne dalszej pracy.

Obrady zamknięto o północy.

Krwawa walka na pograniczu pol.-litewskiem.

Onegdaj na pograniczu polsko-litewskiem w pobliżu strażnicy Chorążyszki w rejonie Rudziszek patrole K. O. P-u zaalarmowane zostały odgłosami walki, jaka się toczyła po stronie litewskiej. Jak się wyjaśniło 4-ch uzbrojonych osobników usiłowało pod osłoną nocy przedostać się przez granicę litewską. Na przeszkodzie stanęła litewska straż pograniczna, usiłując uniemożliwić przejście granicy. Wywiązała się walka, w wyniku której jeden żołnierz litewski został zabity. Jeden z nieznanych osobników został ranny. Pod naporem przeważających sił litewskich tajemniczy osobnicy cofnęli się w okoliczne lasy, unosząc z sobą rannego towarzysza.

Są to prawdopodobnie zbiegli z obozu koncentracyjnego w Worniach więźniowie.

KRONIKA GRODZIEŃSKA.

— **Sprawa teatru grodzieńskiego.** Jak się dowiadujemy, na żądanie pewnego odłamu miejscowego społeczeństwa, a w pewnym stopniu i niektórych ojców miasta, w przyszłym sezonie teatr stały w Grodnie ma przestać istnieć. Gmach teatralny, którym dysponuje Magistrat, ma być wydzierżawiany przygodnym zespołom teatralnym.

Zachodzi jednak pytanie, czy ci, u których taka myśl powstała, zdają sobie dokładnie sprawę, jakie przez to szkody wyrządzają miejscowemu społeczeństwu. Bo cóż może dać teatr wędrowny, nieznający lokalnych stosunków, nie liczący się z potrzebami danej miejscowości? Teatr wędrowny dbać będzie jedynie o to, by na danej imprezie nic nie stracić. Wystawiać więc będzie sztuki na efekt, nie licząc się zupełnie z ich wartością,

A przecież teatru nie można traktować jedynie jako rozrywkę. To przecież jest chyba bezsporne. Grodno więc musi mieć tak jak i dotychczas stały teatr, subsydjowany przez Magistrat, a nawet, jeżeli to będzie możliwe i przez rząd. Tam, gdzie jest kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców, gdzie są dziesiątki szkół, większy garnizon wojskowy, tam musi być teatr, stojący na odpowiednim poziomie. A takiego poziomu nie osiągnie żaden prawie teatr wędrowny.

Co innego, że taki teatr stały w Grodnie, posiadający odpowiednie warunki rozwoju. mógłby objeżdżać większe miasta woj. białostockiego, jak: Białystok, Suwałki, Łomża. Ale to tylko w tym wypadku, jażeli odpowiednie miasta pokryłyby koszta podróży. W innym wypadku musiałby się on załamać finansowo.

Niech więc to wszystko Magistrat grodzieński weźmie pod głęboką rozwagę i niech pochopnie nie poddaje się naciskom ze strony, skąd inąd poważnych, ale nie znających się na teatrze czynników.

KRONIKA BRASŁAWSKA.

— **Groźba nieurodzaju.** Szalejąca tu od trzech dni burza połączona z ustawicznym deszczem i płatkami śniegu, czyni ogromne spustoszenia. Ulice są zasłane porrywanemi liśćmi i obłamanemi gałęziami drzew; słomiane dachy porrywane, na drogach powywracane stare klony i brzozy, w lasach leżą obalone z korzeniami olbrzymie jodły i sosny. Najwięcej jednak cierpi gospodarka rolna. Żyto leży wichurą powalone, a całe łany zbóż, są przybite deszczem i wiatrem do ziemi, zmieszane z zielskiem i piaskiem. W dolinach gdzie mniejszy jest napór wiatru, żyto jako tako się trzyma na pniu, na wzgórzach jednak i równinach poderwała korzenie zbóż, stojących w rozmiękłej od ustawicznych deszczów ziemi. Większość więc ozimych zasiewów w powiecie należy uważać za przepadłą. Tak katastrofalnego czerwca najstarsi ludzie tu nie pamiętają. W ciągu dwudziestu dni w czerwcu mieliśmy tutaj zaledwie cztery słoneczne, reszta — deszcze i chłody. Od niedzieli 17 czerwca temperatura spadła do 5° R. na tej wysokości trzyma do dziś dnia. Na ulicach pojawili się przechodnie w futrach i kożuchach, ptactwo zamilkło w lasach, bociany porzucane zostały z gniazd a wrony i kawki masami naleciały do miasteczka, szukając tu pożywienia. Zbliża się św. Jana, a tymczasem w bardzo wielu miejscach ziemniaki jeszcze nie posadzone, nie siany len i jęczmień. Lasy i niskie grunta na ogromnych przestrzeniach zalane wodą, łąki i jagodniki pływają w wodzie. Gospodarze rolnicy są w rozpaczy, patrząc na zniszczone pola na zmarnowaną pracę. Włościaństwo całą tę katastrofę przypisuje rozgałęzionej szeroko sieci „radiów" uważając, że one wywołały te zaburzenia, których przed tem tu nigdy nie było. Vox populi, vox Dei! Może mają słuszność Niech uczeni na to odpowiedzą.

Adam Habdunt.

Wieczór pieśni słowiańskiej.

W niedzielę 17 czerwca staraniem Białoruskiego T-wa Naukowego odbył się w sali gimnazjum białoruskiego w Wilnie *Wieczór pieśni słowiańskiej*, pod kierownictwem znanego kompozytora prof. K. Gałkowskiego. Na program wieczoru złożyły się cztery działy pieśni: polski, białoruski, ukraiński i rosyjski. Wieczór ten zapowiadał się nadzwyczaj uroczyście, to też licznie zgromadzona publiczność różnej narodowości z niecierpliwością oczekiwała początku. Aż oto po słowie wstępnem p. Gałkowskiego, który w niedługiej mowie na temat „O pieśniach słowiańskich" w krótkim zarysie podał trafną charakterystykę twórczości ludowej narodów słowiańskich, rozpoczyna się dział *polski*.

Scena przedstawia typowy widok polskiego krajobrazu: szeroka droga pośród pól i lasów zielonych, przy której stoi krzyż pochyły, a w dali widać wiejskie chałupy. Pierwszą część programu wypełnił artystycznie odśpiewany „Mazur" Maszyńskiego, wykonany przez chór gimnazjum białoruskiego, pod kierownictwem p. Szyrmy, dalej odśpiewano szereg innych typowych polskich piosenek ludowych.

Następny dział *ukraiński*: niskie, lepione z gliny chałupy, ponad któremi wznoszą się wysokie śpiczaste topole, a wśród nich widnieje w oddali wiatrak. Razem robi to doskonałe wrażenie jakby żywcem wziętego z Podola widoku ukraińskiego chutoru.

Znowu chór p. Szyrmy oddaje doskonale kilka wesołych piosenek ukraińskich, a duet p. Zubowiczowej i p. Arciemienka z opery „Zaporożcy za Dunajem" wywołuje wprost niezwykłe wrażenie. Największą burzę oklasków wywołały oczywiście narodowe tańce ukraińskie z prysiudami, którym specjalnego kolorytu dodawały dźwięki bandury.

Następny dział *rosyjski* wyglądał jakoś blado, bez uwzględnienia osobliwości lokalnych tego narodu. Mimo to, podniosły ton ludowych piosenek rosyjskich zatuszował wspomniane już wyżej braki.

Na zakończenie dano dział *białoruski*, zaopatrzony w najobfitszy materjał artystyczny.

Scena przedstawia typowy widok wsi białoruskiej tonącej w zieleni sadów.

Chór gimnazjalny rozpoczyna program od odśpiewania znanej powszechnie rzewnej piosenki białoruskiej *„Zialony dubaczak"*, za którą idzie cały szereg innych piosenek ludowych, wciąż smutnych, przeciągłych w melodjach i u niejednego z publiczności wywołujących posępny nastrój, tak posępny, jak posępne jest życie Białorusina. Mija jednak kilka chwil, a smutek niepostrzeżenie pryska:—to narodowe tańce białoruskie „Lawonicha" i „Juraczka" w plastycznem wykonaniu uczenic i uczniów gimnazjum białoruskiego rozweselają tak przed chwilą smutną, posępną publiczność.

Wogóle dział białoruski był najlepiej postawiony, a poszczególne części programu były wykonane z taką prostotą, z taką naturalnością, że mimowoli przenosiła się myślą w te ciche wiejskie ustronia wsi białoruskiej, których jakby fotograficzne zdjęcie widziało się przed chwilą na scenie.

Z bogatego zespołu sił artystycznych na szczególną uwagę zasługuje chór gimnazjalny pod kierownictwem p. *Szyrmy*, który bez przesady równać się może śmiało z innemi chórami występującemi w Wilnie. Dalej ogólną uwagę zwrócił na siebie miły, melodyjny głos znanej solistki p. *Zubowiczowej*, która też ciągle witana była burzą długo niemilknących oklasków.

Wieczór pieśni słowiańskiej jest jednym z najdoskonalszych objawów białoruskiego życia artystycznego w Wilnie. To też imprezę tę należy powitać jaknajprzychylniej, życząc społeczeństwu białoruskiemu w jego pracy artystycznej pomyślnego rozwoju.

rt.

Kwiatek z administracji szkolnej m. Wilna.

Inspektorat Szkolny m. Wilna zarządził powszechny spis dzieci urodzonych w latach od 1915—1927, a zamieszkałych w Wilnie. Do spisywania powołał nauczycielstwo szkół powszechnych, zawieszając naukę na ten czas, t. j. na 21, 22 i 23 b. m. Nie mamy zamiaru kwestjonowania spisów, ponieważ one przyczynią się w wielkiej mierze do ustalenia ostatecznej sieci szkolnej, etatów nauczycielskich, oraz umożliwią stosowanie przymusu szkolnego i z tych względów są one niezbędne.

Doceniając ważność tego zagadnienia, przejdziemy również do porządku dziennego nad tem czy należało angażować nauczycielstwo do tych spisów, nie biorąc pod uwagę dekretu o obowiązku szkolnym, który mówi, że spisy winny dostarczyć Samorządy.

Ale przyjrzyjmy się, jak one zostały zorganizowane przez P. Chłopickiego Inspektora m. Wilna. Zarządzenie o tem, że 21, 22 i 23 niema nauki w szkołach, a odbędą się w tym czasie spisy, dotarło do szkół 20-go po skończonych lekcjach, kiedy to w szkole już nie było uczniów ani nauczycielstwa.

21-go wszyscy nauczyciele jak i uczniowie przybyli normalnie do szkoły i tutaj dopiero dowiedzieli się, że niema nauki, a będą spisy. Po zwolnieniu dzieci miały się odbyć konferencje nauczycielstwa z instruktorami spisowymi, którzy mieli podzielić obwody na rejony i zaznajomić spisujących z techniką spisów. Wszystko byłoby w mniejszym lub większym porządku, gdyby nie jedno ale, a mianowicie, że Inspektorat dotychczas nie dostarczył druków spisowych. Więc wyznacza się konferencje, aby omówić technikę spisów, a nie dostarcza się do tego potrzebnych materjałów. Nie wiemy — niedołęstwo to, czy zła wola? Wobec tego konferencję Instruktorzy odłożyli na popołudnie, bo nadeszło powiadomienie, że wówczas druki już będą. Po południu ta sama historja. Nauczycielstwo zbiera się, czeka kilka godzin i druków niema, ponieważ drukarnia ich jeszcze nie wykończyła. Jaki z tego rezultat? 300 nauczycieli oderwanych od zajęć, a każdy z nich jest obowiązany do 5-ciu godzin pracy, to daje razem 1500 godzin zmarnowanych ze stratą dla skarbu państwa i dla szkoły. Trzeba tutaj jeszcze nadmienić, że spisy były do tego stopnia nieprzygotowane, że 21-go niektórzy kierownicy ustalali dopiero granice obwodów spisowych.

Zastanówmy się jeszcze, czy w odpowiednim czasie zostały te spisy zorganizowane. Za kilka dni mamy koniec roku szkolnego i każdy, kto miał jakąkolwiek styczność ze szkołą, wie, że w ostatnich dniach nauczycielstwo ma najwięcej pracy w szkole i to pracy odpowiedzialnej. Każda godzina może zaważyć na losach niejednego ucznia, co do którego jest trudno zdecydować się, czy go promować, czy też pozostawić na drugi rok. Decyzja w takiej sprawie jest bardzo trudną i musi być wszechstronnie przemyślaną, dlatego też robi się pod koniec roku cały szereg konferencyj, na których omawia się każdego ucznia i sonduje się opinje o nim całego grona.

Pozatem nauczycielstwo musi wypisywać setki świadectw, które 28 czerwca uczniowie muszą otrzymać.

Zważywszy to wszystko, dochodzimy do wniosku, że urządzenie spisów w tym właśnie czasie jest największą krzywdą dla młodzieży i nauczycielstwa i wobec tego nasuwa nam się wątpliwość, czy p. Chłopicki zna życie szkolne i czy jest pedagogiem, czy też tylko niezaradnym administratorem.

Mamy nadzieję, że Kuratorjum Wileńskie, które w większości już uzdrowiło administrację szkolną na terenie Kuratorjum, zainteresuje się tą sprawą i spowoduje, że nareszcie i w Wilnie odpowiedzialne stanowisko Inspektora będą zajmować ludzie do tego uzdolnieni i przygotowani.

Sprawa gminy staroobrzędowców w Wilnie.

Oświadczenie.

My członkowie Zarządu Wileńskiej Gminy Staroobrzędowców dziękujemy obywatelkom i obywatelom za wybranie nas do Zarządu gminy w dniu 24.V. b. r. Dla dobra państwa i rządu polskiego, dla dobra społeczeństwa starobrzędowców gotowi jesteśmy dalej pracować. Ale poczuwamy się do obowiązku oświadczenia co następuje:

Na walnem zebraniu w dniu 24.V. b.r. kandydatura niejakiego p. Kisielowa upadła. Mimo to Kisielow w sposób oszukańczy wszedł do zarządu gminy. Wciągnęli go pp. Jerzy Arsienjusz, Borys Pimonow, O. Andrejew i F. Remonow. W panach tych niewidzimy nic innego, jak klikę oszustów, która w nieuczciwy sposób dąży do zdobycia większości.

Rozumiemy więc, dlaczego ci panowie toczyli taką walkę, by nie dopuścić do rewizji, o którą dopominał się Maksimow Myszcekij nazywając na walnem zebraniu tych panów oszustami narodu i wrogami państwa i rządu polskiego. Podobne było zachowanie się tych panów, kiedy na zebraniu w dniu 21.V. sprzeciwili się naszemu żądaniu wyznaczenia sekretarza i skarbnika i powołania ojca duchownego, co już postanowiło całe społeczeństwo staroobrzędowców.

Wspomniana klika niedopuszcza nas członków Rady do kontroli działalności tej kliki, nie daje nam dostępu do dokumentów zarządu gminy. Dlaczego np. odbywa się posiedzenie Rady w mieszkaniu prywatnem Pimonowa, a nie w gmachu nieruchomości gminnej? Bo klika ta boi się, aby zgromadzeni nie posunęli się dalej, niż to jest pożądane dla p. Pimonowa i kliki i by nie zdemaskowali jej działalności.

Jeżeli więc my członkowie Rady nie mamy prawa kontroli gospodarki gminy, to poco my tam jesteśmy potrzebni? Ponieważ wiemy, że praca tej kliki ma pozatem zabarwienie polityczne i nie idzie po linji interesów staroobrzędowców i państwa polskiego, my niżej podpisani w poczuciu odpowiedzialności przed swojem społeczeństwem i przed naszą ojczyzną, przed państwem polskiem, zrzekamy się współpracy z omawianą kliką oszustów, prowadzącą jakąś ciemną grę. Dalszą bowiem z nią współpracę uważalibyśmy dla siebie za ubliżającą.

A. Miakińkow
M. Skaczkow
G. Bondriow.

Wilno, 22. VI. 28 r.

Dzisiejsza atrakcja literacka.

Na dzisiejszy wieczór poezyj Iłłakowiczówny wybiera się całe kulturalne Wilno, aby ujrzeć i posłyszeć świetną poetkę, która imię rodzinnego miasta rozsławia po Polsce; program obejmuje syntetyczny obraz twórczości autorki. Wieczór poprzedzi słowo wstępne Witolda Hulewicza, który z ramienia Związku Literatów powita Iłłakowiczównę z estrady i wygłosi niektóre jej poematy. Szczególną uwagę zwracamy na cykle: „Rymy dziecięce", „Dziwadła i straszydłaki", „Do Wilna" i „Głos w sprawie Litwy".

Wieczór rozpocznie się w sali Gimnazjum im. Mickiewicza (Dominikańska 5), punktualnie o godz. 8-ej wiecz., a skończy się o 10-ej, aby umożliwić publiczności zdążenie na tradycyjną uroczystość „Wianków". Pozostałe bilety (od 50 gr. do 3 zł.) sprzedaje Księgarnia Stowarz. Naucz. Polskiego, Królewska 1, oraz wieczorem kasa przy wejściu na salę.

KRONIKA.

Sobota 23 czerwca

Dziś: Agrypiny.
Jutro: Jana Św.
Wschód słońca—g. 2 m. 44
Zachód „ g. 19 m. 57

METEOROLOGICZNA.

— **Spostrzeżenia Zakładu** Meteorologicznego U. S. B. z dn. 22. VI. b. r. Ciśnienie średnie w milimetrach 759. Temperatura średnia +12° C. Opad w milimetrach 1. — Wiatr przeważający zachodni. Pochmurno. Deszcz. Maksimum na dobę + 13 C.

Tendencja barometryczna — stały wzrost ciśnienia.

OSOBISTE.

— **Wyjazd p. min. Ref. Roln** z Wilna. Minister Ref. Roln. d-r. W. Staniewicz po jednodniowym pobycie w Wilnie wyjechał do Podbrodzia.

— **Dekoracja krzyżami zasługi.** W sobotę dnia 23 czerwca r. b. odbędzie się w wielkiej sali urzędu wojewódzkiego wręczenie przez p. wojewodę Władysława Raczkiewicza odznak krzyża zasługi, nadanych przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej następującym osobom: dyrektorowi Teatru Polskiego p. Franciszkowi Rychłowskiemu, kierownikowi szkolnej pracowni przyrodniczej w Wilnie p. Aleksandrowi Dmochowskiemu, inż. Janowi Falewiczowi ziemianinowi z pow. Wileńsko-Trockiego oraz Krzyża Zasługi, nadanych przez presesa Rady Ministrów pana Marszałka Piłsudskiego: ks. Tadeuszowi Makarewiczowi, proboszczowi w Kalwarji, Władysławowi Kamińskiemu, literatce Marji Reuttównie, Władysławowi Smilgiewiczowi i Michałowi Oszurce.

— **Dyrektor Lasów Państwowych** p. Edward Szemioth wyjechał w dniu 21 czerwca w towarzystwie kierownika Oddziału Techniczno-Gospodarczego p. Leona Huszczy na lustrację urzędów leśnych w pow. grodzieńskim i lidzkim.

MIEJSKA.

— **Nowy most przez Wilenkę.** Jak się dowiadujemy, władze wojskowe zamierzają wkrótce przystąpić do budowy mostu przez Wilenkę w rejonie Belmontu, naprzeciw Saskiej Kępy.

— **Naprawa chodników.** W dniu wczorajszym Magistrat przystąpił do naprawy chodników w rejonie ulicy Kalwaryjskiej oraz do układania nowych na Zwierzyńcu.

— **Zwolnienie od podatku widowiskowego.** Magistrat zgodził się zwolnić o podatku widowiskowego imprezę wianka na rz. Wilji.

— **Poranki muzyczne w soboty.** Magistrat m. Wilna przychylając się do podania Towarzystwa gimnastyczno-sportowego „Makabi" zgodził się na urządzenie w soboty bezpłatnych poranków muzycznych w ogrodzie Bernardyńskim.

— **O zamknięcie domów publicznych.** Jak się dowiadujemy, grupa radnych interwenjowała onegdaj w Starostwie Grodzkiem w sprawie zamknięcia domów publicznych, mieszczących się przy ul. Końskiej i Bosackowej, a to ze względu na to, iż w rejonie tym mieści się kilka szkół powszechnych i często przechodząca tamtędy młodzież szkolna demoralizuje się.

— **Restaurowanie dróg miejskich.** W początkach lipca odbędzie się w Magistracie m. Wilna konferencja z udziałem dyrektora Departamentu Ministerstwa Robót Publicznych inż. Nesterowicza w sprawie ustalenia rodzaju dróg miejskich na terenie m. Wilna.

Całkowita realizacja tego rodzaju robót obliczona jest na przeciąg 10 lat.

WOJSKOWA.

— **W sprawie urlopów rolnych.** Władze wojskowe wydały okólnik wyjaśniający, iż podania o urlopy rolne należy składać przez osoby zainteresowane wyłącznie w odnośnych dowództwach pułków, nie zaś w Ministerstwie Wojny. Jedynie w wypadkach gdy chodzi o stałe urlopowanie lub o wcześniejsze przeniesienie do rezerwy podania takie należy kierować do II wice-ministra Spraw Wojskowych.

— **Pobór.** Dnia 23 b. m. komisja poborowa będzie nie czynna. Dnia 25 b. m. komisja poborowa dokona przeglądu poborowych rocznika 1907, którzy z jakichbądź powodów, usprawiedliwionych dokumentami, nie mogli się stawić do poboru w ozanczonych dla nich terminach.

Będzie to ostatni termin ulgowy przeglądu poborowych. Po upływie tego prekluzyjnego terminu uchylający się od poboru będą karani. Nowych komisyj poborowych narazie nie przewiduje się.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Rzadki obrazek.** Późną porą, kiedy Wilno pogrążało się w cieniu nocy, ulicą Mickiewicza od strony placu Katedralnego wynurzył się dziwny pochód. Na czele, z osadzonym na lasce deklu kroczył korporant, prowadząc kondukt żałobny. Dziwne zaiste widowisko, ale zrozumiałe dla wszystkich mieszkańców grodu akademickiego. Anemiczna szkapa dorożkarska, prowadzona przez korporantów „Vilnensii" wiezie zmarłego fuksa zmuszając biedne wynędzniałe ciało, ofiarę fanatyzmu profesorów do p śmiertnych podskoków wzdłuż i wszerz dorożki.

Po bokach kroczą koledzy smętnie zawodząc „W Mogile ciemnej..", „Komu dzwonią". Kondukt przy udziale grupki spóźnionych, a współczujących przechodniów (którego to współczucia nie okazała policja) dochodzi do celu.

Fuks spoczął w ciemnych lochach kanalizacyjnych pożegnany „Gaudeamusem". „Vilnensia" przypomniała nam stare uzusy korporacyjne, wskrzesiła to, co zdawało się być zamarłe w tradycjach Uniwersytetu Stefana Batorego. (z)

SPRAWY SZKOLNE.

— **Popis publiczny Konserwatorjum.** Doroczny popis publiczny uczniów i uczenic Konserwatorjum Muz. w Wilnie odbędzie się w niedzielę dn. 24 b. m. o godz. 12 pp. w sali „Lutnia". Czynne będą klasy: fortepjanu, skrzypiec, wiolonczeli, śpiewu solowego, instrumentów dętych i orkiestrowa.

Bilety nabywać można w kasie „Lutnia" od godz. 11 rano do 9 w.

— **Dyrekcja gimnazjum im. J. Lelewela** ogłasza zapisy do klasy IV dla tych, którzy ukończyli Szkoły Powszechne. Podania będą przyjmowane do dn. 26 czerwca r. b. włącznie. Egzaminy odbędą się w dn. 27 i 28 czerwca r. b.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Likwidacja strajku kuśnierzy.** Trwający od dłuższego już czasu strajk kuśnierzy został onegdaj zlikwidowany. Strajkujący otrzymali żądaną podwyżkę.

Z POGRANICZA.

— **Ujęcie przemytnika.** Onegdaj w rejonie Rudziszek patrol K. O. P-u zatrzymał przemytnika z większym transportem włókna i spirytusem. Skonfiskowany towar odesłano do dyspozycji Wileńskiego Urzędu Celnego.

NADESŁANE.

— **1-szy Zlot Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej Związku Wileńskiego.** W niedzielę rozpoczyna się 1-szy Zlot Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej. Zlot rozpocznie się od otwarcia wystawy prac Stowarzyszeń (godzina 9). Wystawa otwarta będzie dla publiczności do godz. 20-ej (ul. Metropolitalna 1). Uroczyste nabożeństwo z Bazyliki będzie transmitowane na wszystkie polskie stacje.

Otwarcie Zlotu — w Sali Miejskiej o godz. 12-ej min. 30.

RÓŻNE.

— **Wystawa współczesnej kultury w Bernie.** Na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Komunikacji, Dep. III Nr. III/Ou/5772/28 osobom, udającym się do Berna na wystawę współczesnej kultury została przyznana zniżka około 50 proc. na wszystkich kolejach państwowych. Bliższych informacyj udziela każdy urząd ruchu P. K. P. Ulgi te otrzymuje się do dnia 3 października r.b. na podstawie imiennej karty jednorazowego wstępu na wystawę. Karty można otrzymać we wszystkich konsulatach czechosłowackich.

— **O pomoc dla rolników bułgarskich.** Generalny związek bułgarskich spółdzielń rolniczych nadesłał do naszych organizacyj spółdzielczych odezwę, w której informuje o skutkach, wynikłych dla tamtejszego rolnictwa z powodu strasznej katastrofy trzęsienia ziemi.

Ogółem 265.000 osób nie posiada prawie żadnych środków do życia. Straty obliczone są na sumę około 160 miljonów zł. polskich. Szybkość odbudowy zniszczonych warsztatów pracy zależeć będzie od pomocy zzewnątrz. To też związek bułgarski zwraca się do organizacyj spółdzielczych w Polsce z prośbą o pomoc.

Teatr i muzyka.

— **Teatr „Polski sala „Lutnia".** Dziś po raz drugi wesoły wodewil „Król się bawi" z Dowmuntem i Kamińską w rolach głównych.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.
Fala 435 mtr.
SOBOTA 23 czerwca.

12.00—13.00. Transmisja z Warszawy. Muzyka z płyt gramofonowych oraz sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 17.00—17.15. Chwilka litewska. 17.20—17.45. Transmisja z Warszawy. „O świętojańskich zwyczajach ludowych" odczyt wygłosi prof. Stanisław Poniatowski. 17.50—18.15. Odczyt z działu „Hodowla" wygłosi inspektor budowlany Tow. Rolniczego Alfred Teriecki. 18.15—18.35. Muzyka z płyt gramofonowych firmy Józef Weksler w Warszawie ul. Marszałkowska 132. 18.35—19.00 Audycja recytacyjna poświęcona twórczości ś. p. Bronisławy Ostrowskiej w wykonaniu Haliny Hohendlingerówny. 19.00—19.25. „Dokształcenie nauczycielstwa szkół powszechnych" II odczyt wygłosi wizyt. Szulczyński. 19.25 Komunikaty 19.35—20.00. Transmisja z Warszawy. „Radjokronika" wygłosi dr. Marjan Stępowski. 20.15—22.00. Transmisja z Warszawy. Koncert wieczorny poświęcony utworom Mendelssohna w wykonaniu orkiestry filharmonicznej pod dyr. Józefa Ozimińskiego i prof. Jana Dworakowskiego (skrzypce). 22.00—22.30. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, komunikaty P. A. T., policyjny, sportowy i inne. 22.30—23.30. Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Oaza" w Warszawie.

Na wileńskim bruku.

— Petronela Staniszewska, Bracka 32, zameldowała, że syn jej Bolesław lat 16 wyszedł z domu i dotychczas nie powrócił.

— Benedyktyna Bohdanowicz zam. Nieświeska 4, zameldowała, że syn jej Franciszek lat 31, wyszedł z domu zabierając rzeczy wart. 35 zł. i dotychczas nie powrócił.

SPORT.

Eliminacyjne zawody dywizyjne

Z dniem 27-VI b. r. rozpoczynają się w Wilnie eliminacyjne zawody dywizyjne według następującego planu:

dn. 27-VI — marsz 10 klm. ze strzelaniem na 200 mtr.;
dn. 28-VI — pięciobój wojskowo sportowy;
dn. 29-VI — bieg szturmowy zespołów pułkowych;
dn. 30-VI — zawody w piłkę koszykową;
dn. 2 i 3-VII — zawody lekkoatletyczne;

Najlepsze zespoły wyeliminowane na zawodach 1-ej dywizji Piech. Leg. staną następnie do zawodów korpusowych.

Lekka atletyka.

Pięciobój o mistrzostwo Okręgu.

W dniu 24-VI b. r. na boisku sp. 6 p. p. Leg. na Antokolu o godz. 9 rano odbędzie się pięciobój lekkoatletyczny o mistrzostwo Okręgu. Na pięciobój ten składa się bieg 200 mtr., rzut oszczepem, skok w dal, rzut dyskiem i bieg 1500 mtr

Znany lekkoatleta wileński Wieczorek z 3 p. Sap. będzie usiłował na tych zawodach pobić rekord Polski w pięcioboju.

Kolarstwo.

Ruchliwe Wil. Tow. Cyklistów organizuje w najbliższą niedzielę (24 VI) na boisku sportowem 6 p. p. Leg. na Antokolu międzyklubowe zawody kolarskie, w których oprócz Wil. T. C. wezmą jeszcze udział zawodnicy Ż.A.K.S-u, Makabi i pozamiejscowi z Grodna.

Popierajcie **Ligę Morską i Rzeczną!**

Z sądów

Były sędzia na ławie oskarżonych.
Łukjanow i Łappo-Starzeniecki.

Prawdziwą plagą sądów, o czem zresztą niejednokrotnie już pisaliśmy, są „mecenasi" — pokątni doradcy i ich pomocnicy, pospolicie zwani „naganiaczami". Ci ostatni polują na naiwnych—ciemnych kmiotków, przybyłych w celu załatwienia spraw.

Ujęty elokwencją naganiacza nieorjentujący się w sytuacji włościanin poddawał się jego namowom i składał sprawę w niezawodne ręce „mecenasa".

Podobna sprawa była w dniu wczorajszym przedmiotem obrad Sądu Okręgowego. Na ławie oskarżonych zasiedli: b. sędzia śledczy w Głębokiem A. Łappo-Starzeniecki i znany ogólnie w kuluarach sądowych Mikołaj Łukjanow.

Sprawa, o której mowa miała tło następujące. Łukjanow, myszkując po korytarzach sądowych spotkał wieśniaka, Szymona Gila, z którego zaambarasowanej miny wywnioskował, że jest to „klijent". Sprawa załatwiona została natychmiast. Usłużny dobrodziej podjął się zaprowadzić Gila do „samego sędziego" przyczem po drodze dawał pouczenia: „Pocałuj go w jedną rękę, potem w drugą, a on tobie wszystko zrobi". „Sędzią" tym, jak nietrudno jest się domyśleć, był osk. Łappo-Starzeniecki. Wysłuchał on chłopa, napisał mu podanie i kazał udać się do urzędu prokuratorskiego, pobierając za to siedem złotych.

Traf chciał, że Gil trafił na podprok. Rauzego, który zorjentował się w sytuacji. Powiadomiona o wszystkiem policja aresztowała „sędziego" i jego pomocnika. Sprawę skierowano do sądu. Łappo-Starzeniecki zwolniony został po kilku dniach, Łukjanow odsiedział dwa miesiące, poczem zwolniono go pod nadzór policji.

Urząd prokuratorski dopatrując się w czynie obu oskarżonych chęci oszustwa oskarżył ich z art. 595 k. k.

Sąd Okręgowy po przesłuchaniu kilku świadków przychylił się do prośby mec. Szyszkowskiego i obu oskarżonych uniewinnił.

Łukjanowa zobaczymy zapewne dzisiaj na którymś z korytarzy sądowych, Łappo-Starzeniecki wróci na Wołyń, gdzie w zapadłej mieścinie prowadzi biuro podań.

KĄCIK HUMORYSTYCZNY.

Po włosku

Lord Leverhulm, król mydła, lubił opowiadać anegdotki w chwilach wolnych od pracy. Oto jedna z nich.

Szkot i Żyd zrobili zakład o to, jaka rasa wydała najwięcej ludzi genjalnych. Jednym z warunków oryginalnego zakładu był przywilej każdego partnera wyrwania jednego włosa przeciwnikowi po wymienieniu nazwiska kandydata, należącego do jego rasy.

— Zaczynaj, rzecze Szkot.

— Mojżesz, woła Żyd i wyrywa włos z czupryny Szkota.

— Bobbie Burns, replikuje Szkot, odpłacając pięknem za nadobne.

— Abraham! (Jeden włos).

— Aj! Douglas Haig! (jeszcze jeden włos).

Żyd wyrywa Szkotowi pęk włosów, wołając:

— Józef... i jego bracia!

Szkotowi świeczki stanęły w oczach; zreflektował się szybko:

— Ah, to tak? sięgnął garścią jedną i drugą do czupryny Żyda i wyrwał ile tylko mógł włosów, krzycząc:

— Brygada Highlanderów! („Tits-Bits").

Redakcja i Administracja Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 popoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 popoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 10 do 10.30 przed połud. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 popoł. Oddział Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście I i II str. — 30 gr., III i IV str. — 25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. ... Zagranicą 50% drożej. Oddział w Grodnie Orzeszkowej 3, tel. 368. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, ...

Wydawca: „Kurjer Wileński", s-ka z ogr. odp. Tow. Wyd. „Pogoń", Druk. „Pax", ul. św. Ignacego 5. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz